

MONIKA JANUSZ-LORKOWSKA

– Wreszcie podczas przerw w pracy można porozmawiać o czymś więcej niż o zepsutym automacie do kawy – mówi mecenas Joanna Karniol, współwłaścicielka kancelarii prawnej, która organizuje w pracy ekspozycje współczesnego malarstwa. – Dziś człowiek nie ma czasu na bieganie po galeriach. A sztuka nas cywilizuje, wyrabia gust.

– O pożyczenie obrazów pierwszy poprosił mnie pan Dieter Stecher, prezes Nestlé w Polsce – wspomina Wojciech Tuleya, dyrektor Galerii Art z Warszawskiego Związku Artystów Plastyków. – Był stałym klientem galerii. Przekonywał, że w Szwecji Nestle wypożycza dzieła sztuki od lat. Przystałem na to.

#### Ruchome galerie

Dla większości galerii wypożyczenie obrazów jest działalnością uboczną. Ofertę taką mają wśród stołecznych placówek m.in. Milano, Kllima Bocheńska, Art New Media, w Krakowie – Pracownia Otwarta i Galeria Nova. Są też takie, które udostępniają sztukę za abonament. Czerpią z wzorców zachodnich.

Galeria Art Office jest kalką firmy holenderskiej o tej samej nazwie. Jako jedyna udostępnia za darmo kolekcję obrazów na tydzień, by zainteresowani mieli czas na dokonanie wyboru.

Latająca Galeria belgijskiej historyk sztuki Clotilde Simonis miała być filią europejskiej Little van Gogh, która wypożycza dzieła firmom we Włoszech, w Niemczech i Francji.

– Właściciele stwierdzili jednak, że nie znają polskiego rynku i nie chcą ryzykować. Postanowiłam działać sama – mówi Simonis. Mniej więcej co kwartał zmienia ekspozycje. Za wypożyczenie pobiera miesięczny czynsz. Stara się gromadzić sztukę najzdolniejszych absolwentów polskich ASP.

#### U prezesa i na recepcji

– Obrazy najchętniej wypożyczają banki, kancelarie adwokackie, towarzystwa funduszy inwestycyjnych, a ostatnio firmy farmaceutyczne – mówi Wojciech Tuleya. – Wiszą w salach konferencyjnych, gabinetach prezesów, na korytarzach i w recepcjach.

Ryszard Bociong przenosi zwyczaj ekspozycji sztuki w spółce z firmy do firmy. Był członkiem zarządu PZU SA, prezesem Commercial Union – Towarzystwa Ubezpieczeń Ogólnych, dziś jest dyrektorem filii francuskiego ubezpieczyciela Axa. W każdej z tych instytucji można oglądać obrazy rodzimych artystów, bo choć inicjator pomysłu zmienia miejsca pracy, to jego zwyczaj obcowania ze sztuką w biurach pozostaje.

– Otaczanie się sztuką nikogo chyba nie dziwi. To przyjemność. Wypożyczenie oryginalnych dzieł jest po prostu tańsze niż kupowanie nowych – tłumaczy Ryszard Bociong. – Daje też element zaskoczenia, świeżości. Pozwala na eksperymenty. Można powiesić coś odbiegające



• Obrazy Katarzyny Domańskiej w firmie Rodan System SA

# Obrazy z wypożyczalni

**Wnętrza |** Obrazy i rzeźby można wypożyczyć. Chętnie z tej okazji korzystają biura. Sztuka w miejscu pracy to kwestia stylu, smaku, polityki kreowania wizerunku

go od klasyki, odważnego, i obserwować reakcje pracowników. Jeśli obraz źle na nich wpływa, dekoncentruje ich, można go wymienić.

#### Przełamać garniturowy ton

– Kiedyś jeden z pracowników stwierdził, że obraz z ogromnym kotem, który wisiał na ścianie za jego plecami, niepokoi go. Poprosił o umieszczenie go gdzieś indziej – mówi Anna Ucher z Banku DbB Nord SA. – Najczęściej jednak pracownicy lubią obrazy, które są w ich biurach. Zdarza się, że je kupują. Przeciwnicy ekspozycji obrazów w firmie argumentowali, że są one zbędne jak kwiaty na stole. I tak teoretycznie jest. I, podobnie jak kwiaty, wprowadzają pewien nastrój. Sztuka przełamuje nasz garniturowy, oficjalny ton.

– W naszej siedzibie w każdą zmianę ekspozycji angażują się niemal wszyscy pracownicy – opowiada Agnieszka Makowska z firmy Prameca. – Spierają się, który obraz gdzie powiesić. Który w sali konferencyjnej, a który w korytarzu. Czasem otwarcie krytykują. To, że wypożyczamy obrazy, nie ma nic wspólnego z dekoracją wnętrz. Na dekorację bowiem reaguje się obojętnie.

#### Gusty pracowników

Nie wszystko można w biurze powiesić. Są pewne standardy, których nie złamią nawet najodważniejsi i rozeznani w sztuce szefowie firm. – W miejscu pracy odpadają wszelkie znaki religijne, zabronione są akty, niechętnie widziane są obrazy ponure, portrety, pejzaże i martwe natury typu owoce na stole

Próbowaliśmy ekspozować rzeźbę. Dla naszych wnętrz okazała się jednak zbyt ciężka.

– Polacy ze sztuką w pracy dopiero się oswiają – twierdzi Stańczyk. – A w miarę obcowania z nią ich gust się zmienia. Najpierw wynajmują klasyczną, chłodną grafikę. Potem obrazy, od stonowanych i realistycznych po abstrakcyjne i coraz odważniejsze. W końcu przekonują się do rzeźb.

Charakter ekspozowanych w firmach dzieł dopasowywany jest do funkcji pomieszczeń. I tak na korytarzach ważne są zdecydowane, mocne kolory, które podkreślają dynamikę przejścia i wnoszą do surowych biur energię. W pokojach pracy przeciwnie, preferowane są spokojne, wyważone pastele nierozpraszcające uwagi.

#### Dla kontrahentów wernisaż

– Do decyzji o utworzeniu mini-galerii podchodzimy ostrożnie – mówi Patrycja Kuran z Kredyt Banku. – Wydałiśmy kalendarz poświęcony polskiej sztuce współczesnej. Może jednak jeszcze w tym roku będziemy ekspozować obrazy, a nawet przygotowujemy czasem wernisaż. Ale nie chodzi nam tylko o to, by wspierać i promować artystów. To kreuje nasz wizerunek.

Wernisaż z udziałem wybranego artysty przynajmniej raz w roku organizuje kancelaria Karniol & Małecki.

– To świetny sposób na spotkanie towarzysko-biznesowe – twierdzi mecenas Karniol. – Wernisaż wprowadza trochę odświętny nastrój, a dyskusja o obrazach stwarza doskonałą okazję do przejścia do interesów. To dużo lepsze niż służbowy obiad.



• Obraz Ciro Beltrama w kancelarii prawnej Domański Zakrzewski Palinka

– wlicza Krystyna Stańczyk, dyrektor Art Office.

– Akty są dla banku zbyt kontrolerskie – mówi Anna Ucher. –